

Oliwia i Roksana Bom – wszechstronne sportsmenki

Bliźniaczki ze spadochronami

Mają 17 lat, są jedynymi w Polsce bliźniaczkami skaczącymi na spadochronie. Uczennice II klasy liceum Szkoły Mistrzostwa Sportowego przy ul. Grochowskiej w Krakowie – Oliwia i Roksana Bom.

Sportową pasję dwie siostry, a także ich dwóch braci zaraził ich ojciec Rajmund, który zaczął skakać w 1979 roku (ma na koncie ponad 500 skoków), a który poszedł w ślady swego ojca Roberta. I podobnie jak on służył w desancie. – *Mój tata oddał 90 skoków. Obiecałem mu, że w przyszłym roku, na swe 70. urodziny ma zapewniony skok w tandemie* – mówi ojciec sióstr.

Bliźniaczki mają na razie na koncie po 8 skoków – 7 na linię i 1 z asekuracją instruktora, czyli tzw. AFF (z wysokości ponad 3000 metrów). – *Tata skacze, więc chcieliśmy zobaczyć, czy się nam to spodoba. I się spodobało. Jadąc na lotnisko, jeszcze się denerwujemy, ale gdy już na nim jesteśmy, wszystko jest już w porządku* – mówi Oliwia. – *Najtrudniejszy jest nie pierwszy, ale drugi skok w karierze. Bo przed pierwszym człowiek nie wie, jak to jest, gdy się skacze, a przed drugim już tak. I to przeraża* – dodaje Roksana.

Ich mama Olga także zaznała smaku przygody ze spadochronem. Zaliczyła jeden skok – w tandemie. Było to w podkrakowskim Pobiedniku Wielkim na początku lat 90., gdy skoki w tandemie dopiero



Siostry Bom: z prawej – Roksana, z lewej – Oliwia

zdoływały popularność (inną ze skaczących była w tym samym czasie znana potem dziennikarka Ewa Drzyzga). O tym, że jej dzieci skaczą dowiedziała się jednak dopiero po pierwszym skoku (córek) i po czwartym (16-letniego syna Oskara; ma na koncie w sumie 5 skoków).

Dla bliźniaczek skoki spadochronowe to tylko jedna z kilku uprawianych dyscyplin. Od 10 lat uprawiają snowboard, od 3 lat trenują w klubie F 2 Dawidek Team Zakopane. Do stolicy Tatr jadą trzy razy w tygodniu. Oliwia zajęła trzecie miejsce w Pucharze Słowacji. Przez kilka lat pływały w Jordanie Kraków. Razem z koleżankami były rekordzistkami Polski juniorek młodszych w sztafecie 4 razy 200 metrów stylem dowolnym. W tej samej kategorii wiekowej Roksana zdobyła 1 srebrny i 6

brązowych medali w MP. – *Kiedyś na zawodach Roksana widząc, że Oliwia płynie wolniej, zwolniła pozwalając siostrze wygrać, bo sama miała już medal. One są bardzo za sobą* – mówi ich ojciec.

Nie koniec na tym... Siostry jeżdżą na rolkach i na nartach wodnych, uprawiają windsurfing, latały na parolotniach (razem z ojcem i – wykonując ślizgi – samodzielnie), a przez 9 lat uprawiały jiu-jitsu (podobnie jak Oskar i ich o dwa lata starszy brat Rafał – obaj też uprawiają snowboard i windsurfing). – *To im dało zwinność i gibkość* – podkreśla pan Rajmund. Na uwagę, że gdyby jego córki trenowały jeszcze strzelanie mogłyby być... komandos(k)ami, przyznaje: – *Są szkolone jak do brygady antyterrorystycznej, ale są na to za wrażliwe.*

(FIL)

Świetny bilans

W drugiej lidze ogólnopolskiej w futbolu dobiegły końca rozgrywki w tym roku. Na pierwszym miejscu jest krakowska ekipa Gaszyskich.

Podopieczni Gerarda Juszcza wygrali osiem spotkań, tylko w jednym musieli uznać wyższość rywala i o trzy punkty wyprzedzają byłych pierwszoligowców UPOS Knurów i Rekord Bielsko-Biała. W ostatnim meczu Gaszyscy pokonali 11-5 TB Nowy Sącz. Oto aktualna tabela rozgrywek.

			(PAN)
1. Gaszyscy	9	24	66-30
2. Knurów	9	18	51-39
3. Rekord	9	18	66-30
4. Rodakowski	9	16	49-35
5. Marex	9	15	47-43
6. WSB Chorzów	9	15	47-37
7. Gwiazda	9	13	41-34
8. Strzelec	9	9	44-55
9. Dąbrowia	9	4	34-70
10. Nowy Sącz	9	1	34-106

Łyżwiarstwo figurowe

Rozstanie z Cracovią

Klub Sportowy Cracovia stracił najlepszego łyżwiarza figurowego. Łukasz Pazdro przeniósł się do Spinu Katowice. Natomiast Nina Szpak reprezentuje obecnie barwy nowo założonego w Krakowie UKS Mondo.

Decyzje te zostały spowodowane brakiem warunków treningowych z powodu długiego remontu lodowiska przy ul. Siedleckiego. Zresztą użytkująca obiekt MKS Cracovia skupiła się wyłącznie na hokeju i już wcześniej niechętnie udostępniała obiekt łyżwiarzom. Od wielu ty-

godni Pazdro i Szpak co drugi dzień dojeżdżali na treningi do Katowic. W końcu Pazdro postanowił przenieść się do Spinu. Oboje – na pożegnanie z KS Cracovia – wystartowali jeszcze w eliminacjach Pucharu Polski młodzików i zawodach o Puchar Ziemi Oświęcimskiej.

W pierwszej z tych imprez – z udziałem 35 dziewcząt i 6 chłopców – w klasie złotej Pazdro zajął pierwsze miejsce, a Szpak była dziewiąta. W drugiej – bardzo mocno obsadzonej przez łyżwiarzy z całej Polski (aż 132 uczestników) klasie złotą solistów wygrał Pazdro, a w tej samej klasie solistek Szpak zajęła 11. miejsce. (SAS)

W Zabierzowie

Wawel drugi

W hali sportowej w Zabierzowie rozegrany został piłkarski turniej trampkarzy najmłodszych, w którym dominowali piłkarze miejscowego Kmity.

Pierwszy zespół z Zabierzowa okazał się zwycięzcą, drugi zajął trzecie miejsce. Także nagrody indywidualne powędrowały do miejscowych piłkarzy. Najlepszym strzelcem został zdobywca ośmiu bramek Mateusz Motyka, najlepszym zawodnikiem został Dariusz Matacz, a bramkarzem Mateusz Ryjak. Zawody odbyły się dzięki pomocy Urzędu Gminy w Zabierzowie oraz sponsorem indywidualnym firmom „Kruk” i „Atrium”.

Wyniki, eliminacje, grupa I: Kmita Zabierzów – Prądniczanka 2-0, Wieczysta – Bronowianka 2-0, Kmita – Wieczysta 1-1, Prądniczanka – Bronowianka 2-0, Kmita – Bronowianka 7-0, Wieczysta – Prądniczanka 0-1. Awans do półfinałów: Kmita, Prądniczanka.

Grupa II: Albertus Kraków – Wawel 0-2, Kmita II Zabierzów – Lauda Kraków 3-0, Albertus

– Kmita II 0-2, Wawel – Lauda 3-0, Albertus – Lauda 3-0, Wawel – Kmita II 2-0. Awans do półfinałów Wawel, Kmita II.

Półfinały: Wawel – Prądniczanka 2-1, Kmita I – Kmita II 7-0. **Finał:** Kmita – Wawel 1-0; **mecz o III miejsce:** Kmita II – Prądniczanka 1-0; **mecz o V miejsce:** Wieczysta – Albertus 0-0, karne 2-1.

Wawel: Miłkowski, Bienias, Habanda, Tokarz, Walczewski, Kot, Woś, Płeci, Żarkowski.

Prądniczanka: Socha, Ruchała, Radlikowski, Oświęcimski, Porębski, Szopa, Kaczmarczyk, Stępień.

Wieczysta: Cichocki, Hazik, Wiewióra, Sędołek, Tomasiak, Skoczek, Cyganek, Wójcik, Augustynek, Ferdek.

Albertus: Bronicki, Dudek, Bogal, K. Łukjaniuk, M. Łukjaniuk, Wójcik.

Bronowianka: Zarzycki, Dębiak, Wróblewski, Sikora, Szymczyk, Kotuła, Cholewa, Kopacz, Lubach, Wolczyk, Żaba, Chmielowski, Kulanda. (PAN)

Śledziejowice

Palczewski prezesem

Andrzej Palczewski został nowym prezesem Ludowego Klubu Sportowego Śledziejowice.

Wybory odbyły się po niespodziewanej śmierci wieloletniego sternika klubu Zbigniewa Lewickiego. Działacze Śledziejowic zmuszeni byli do znalezienia osoby, która poprowadziłaby klub nie gorzej niż wielki poprzednik. Na zasadzie porozumienia zgodził się Andrzej Palczewski, były prezes Cracovii i wielki miłośnik piłki nożnej. W zarządzie klubu nie zaszły większe zmiany, podobnie w zespole seniorów, który lideruje w wielkiej klasie A. Pogłoski, że klub opuszczają: Marcin Bursa, Robert Strojek i Rafał Bursa okazały się nieprawdziwe, klub planuje kolejne wzmocnienia i chce za pół roku świętować awans do klasy okręgowej. (PAN)

KURSY NARCIARSKIE

Zbliża się sezon zimowy, w rejonie Podhala zjedzie wielu turystów spragnionych białego szaleństwa. Małopolskie TKKF organizuje kursy instruktorów narciarstwa, które umożliwią prowadzenie zajęć i nadzór nad jeżdżącymi. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 0-12-633-26-62. (PAN)

Na kawę do Sandomierza

Rowerowa pasja Bogdana i Małgorzaty Szyszków



Bogdan i Małgorzata Szyszkowie na rowerze zwiedzili całą Polskę i sporą część Europy

Fot. archiwum

na rowerach w Berlinie, Wiedniu, Bratysławie. W tym roku wybraliśmy się na południe Europy. Szczególnie trudny był jeden podjazd w Austrii – 12 kilometrów, przy nachyleniu 15 procent. Żona nie dawała rady, całą trasę musiał przejechać. Dojechaliśmy do Dubrownika, a stamtąd promem dotarliśmy do włoskiego Bari. Powrót, już na rowerze, był bardzo przyjemny, bowiem zwiedziliśmy Wenecję. Jadąc samochodem, tyle się nie zobaczy.

Jakby tego było mało, w tym roku Szyszka dobrze radził sobie w rywalizacji z innymi kolarzami. W sierpniu zwyciężył w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski wyścigów długodur-

stansowych w swej kategorii weteranów, triumfował także w kategorii open najdłuższym wyścigu w Polsce Imagis Tour – ze Świnoujścia do Ustrzyk (1008 km). Jak na 46-latkę wynik imponujący.

– *Jechaliśmy non-stop. Na metę wjechałem razem z dwoma innymi zawodnikami, trzymaliśmy się za ręce. Już przed Rzeszowem umówiliśmy się, że tak zrobimy. Chciałem pokonać trasę w 40 godzin, a udało się nawet szybciej (38:46.15 to nowy rekord trasy – przyp. art). Co się myśli w polowie takiego dystansu? Skoro przejechaliśmy już 500 km, to można i drugie tyle. Mam wadę serca, a krótsza trasa wymaga*

zbyt intensywnego wysiłku, na dłuższej jest lżej – mówi.

Pasją pana Bogdana zaraziła się również jego żona, która jazdy na rowerze nauczyła się w wieku 40 lat! Teraz poświęcają cały urlop (pracują w Zespole Ekonomiki Oświaty Kraków Południe – on jako konserwator, ona jako osoba sprzątająca), by spędzić go na kolarskiej podróży. – *Żona nigdy wcześniej na rowerze nie jeździła i dlatego początek był trudny, miała dużo wyrówek i była cała poobijana. A po dwóch tygodniach pojechała ze mną do Rytra. Teraz jeździ ze mną po Polsce. Prawdę mówiąc, nie wiem, dlaczego się zdecydowała, nigdy nie pytałem...*

Przed Bogdanem Szyszką kolejne marzenie i wyzwanie zarazem. Chciałby wystartować w najslawniejszym maratonie szosowym świata Paryż – Brest – Paryż (1250 km). Impreza, rozgrywana co 4 lata, odbędzie się w sierpniu 2007, ale miejsce na linii startowej w niej uzyskać można tylko w specjalnych eliminacjach. Przeprowadzone one zostaną od kwietnia do lipca w kilku krajach Europy. Na taką przygodę trzeba i czasu, i sponsora.

– *Chciałbym też przejechać trasę z Hiszpanii bądź Portugalii do Polski – przyznaje. – Poleciałbym z żoną samolotem i wrócił na rowerze. Można jechać tylko w jedną stronę, bo braknie urlopu. Chcę też pomóc żonie wygrać Puchar Polski. Kiedyś potrafił ją samochód i wiem, że jadąc sama, trochę się boi. Ze mną będzie się czuła bezpieczniej i na pewno wygra.*

ARTUR BOGACKI

Turniej żaków

Grać jak Wieczysta

Zespół krakowskiej Wieczystej zdecydowanie zwyciężył w piłkarskim turnieju żaków, który odbył się w Zabierzowie z udziałem pięciu ekip.

Podopieczni Jerzego Gospodarczyka wygrali wszystkie mecze, strzelili dziesięć bramek i żadnej nie stracili.

– *Wszyscy zazdrośczą mi tej grupy wiekowej, ja mówię zaś, że tylko ciężką pracą można dojść do takich wyników. W Wieczystej prowadzimy zajęcia od bardzo młodego wieku, stąd nasze wyniki* – powiedział trener Jerzy Gospodarczyk.

Gospodarze zawodów, żacy Kmity Zabierzów nie wypadli najlepiej, ale w tej kategorii zaczęto szkolić chłopców dopiero od niedawna i sukcesem jest, że zespół powstał i ma dobre warunki do treningów.

Wyniki: Kmita – Wieczysta II 1-1, Wieczysta – Prądniczanka 1-0, Kmita – Albertus 0-4, Wieczysta II – Prądniczanka 0-2, Wieczysta – Kmita 1-0, Albertus – Prądniczanka 1-1, Wieczysta II – Wieczysta I 0-5, Wieczysta – Albertus 3-0, Kmita – Prądniczanka 1-1, Wieczysta II – Albertus 0-1.

1. Wieczysta	4	12	10-0
2. Albertus	4	7	7-4
3. Prądnicz.	4	5	4-3
4. Kmita	4	2	2-7
5. Wieczysta II	4	1	1-10

(PAN)